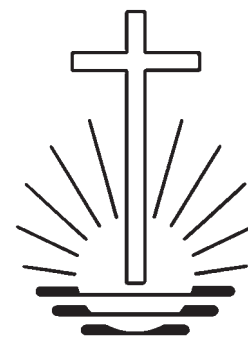


Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego



Jezus Chrystus w łodzi

Mili Bracia i Siostry,

na początku roku zadaje się sobie pytanie, co przyniesie ten rok, jakie skrywa szczęście i cierpienie. Dla nas jest też istotne, co przyniesie nowy rok dla naszego życia w wierze. Możemy ufać i polegać na tym, że Bóg nas ochroni, ale też wiemy, że czekają nas burze i niebezpieczeństwa. W świetle tego chciałbym naszą uwagę zwrócić na znane wydarzenie z Nowego Testamentu: Jezus poprosił swoich uczniów, aby przeprawili się z Nim na drugą stronę Morza Galilejskiego. Nastąpiła burza. Wichura miała łodzią, która napędzała się wodą. Przerażeni uczniowie obudzili śpiącego Jezusa. Pan uciszył sztorm. Skrytykował ich jednak z powodu mało-wierności: „*Czemu jesteście bojaźliwi, mało-wierni?*”. Ta okoliczność pokazuje, że Jezus jako Syn Boży panuje nad siłami natury. Łódź, o której jest mowa, możemy przyjąć jako obraz Kościoła Chrystusa.

Łódź Kościoła Chrystusa wstrząsana jest i wciąż na nowo będzie przez sztormy. W Europie stoimy przed stagnacją wiary chrześcijańskiej i niekorzystnym rozwojem demograficznym. W innych częściach świata konfrontowani jesteśmy ze wzrastającym wpływem religii niechrześcijańskich, z potęgującym się materializmem, czy też ze szczególnie trudnym środowiskiem politycznym. Zaprzeczanie tym niebezpieczeństwom i ryzyku byłoby nierozsądne. Przekonany jestem, że Bóg wszystkie te problemy w okamgnieniu mógłby rozwiązać, ale tego nie czyni. W konsekwencji tego musimy się zapytać, co my możemy uczynić?

Pierwsze, co możemy uczynić, to ufać Panu. Uczniowie powinni byli bardziej ufać i być przekonani, że łódź nie zatoni, ponieważ w niej był Pan Jezus. Wierzmy, że Jezus dokończy to, co rozpoczął. Wierzmy w założony przez Pana duchowy Kościół. Wiara w Kościół Chrystusa jest nierozłączna z wiarą w Jezusa Chrystusa ucieleśnionego Syna Bożego. Oczywiście cierpimy pod wpływem obciążeń i braków wynikających z historycznego kształtu Kościoła Chrystusa, ale z tego powodu nie poddajemy w wątpliwość naszej wiary w Kościół, założony i prowadzony przez Jezusa Chrystusa.

Wszyscy, niezależnie czy jesteśmy sługami czy nie, nie pozwalamy się zniechęcać przez burze, na które jesteśmy

narażeni ani też nie ulegamy ich wrażeniom.

- Podczas sztormu normalną rzeczą jest zwinienie żagli, aby się nie zerwały i nie wprowadziły łodzi w nieszczęście; żagle będą jeszcze potrzebne – fakt, że w Europie następuje komasacja zborów, a w perspektywie ogólnoświatowej nasze wydatki musimy dopasować do możliwości finansowych, nie oznacza, że godzimy się na minimalizację, a wręcz przeciwnie: zapewniamy sobie środki do przetrwania sztormu.
- Woda, która wdarła się do łodzi musi zostać wybrana – niestrudzenie chcemy walczyć przeciwko szkodliwym wpływom na Kościół. Rzekome uzdrowienia, kwestionowanie urzędu apostołskiego, zastępowanie wiary przez gołą etykę, czy niewiara w Boga, to tylko kilka przykładów takich wpływów.
- Podczas sztormu wszyscy, którzy są w łodzi, muszą być solidarni i wzajemnie się wspierać. Braterstwo jest niezastąpione. Bądźmy wrażliwi na sprawy innych, a kiedy jest to możliwe pomagajmy nosić ciężary.

Istnieje wyzwanie, które obowiązuje nas wszystkich zawsze i wszędzie: Pan Jezus musi być w łodzi, w swoim Kościele! Nie wystarczy stwierdzenie, że Jezus jest na pokładzie, ale to musi być widoczne. Wszyscy zastanówmy się nad możliwościami, w jaki sposób Jezus może stać się jeszcze bardziej widoczny w naszym Kościele.

Wasz

Jean-Luc
Schneider





Nabożeństwo
Głównego Apostoła
Jean-Luca Schneidera
w wielkim kościele
centralnym w Metz



Główny Apostoł
dziękuje apostołowi
Dubois (z prawej),
przenosząc go
w stan spoczynku



Przemowa
Głównego Apostoła
podczas ordynacji
nowego apostoła
Xaviera Arése
(z lewej)

Główny Apostoł Jean-Luc Schneider,
po raz pierwszy od objęcia urzędu Głównego
Apostoła w Zielone Świątki 2013 roku,
zgodnie z planem w niedzielę 15 września 2013 r.
służył w swojej ojczyźnie, we Francji.

Główny Apostoł we Francji

Na nabożeństwie w Metz Główny Apostoł Schneider przeniósł w stan spoczynku, przedwcześnie ze względów zdrowotnych, apostoła Alana Dubois (63 l.), a jako jego następcę na urzędzie ustanowił Xaviera Arése (52 l.). Alain Dubois służył jako sługa Boży 39 lat, w tym 24 lata jako apostoł. Troskliwie obsługiwał zbory we Francji oraz powierzonych mu do opieki duszpasterskiej wiernych na wyspach. Główny Apostoł Schneider wyraził wdzięczność i uznanie za wiele lat nieustraszonego działania.

Nowemu apostołowi Xavierowi Arése, podczas przemowy ordynacyjnej, przekazał zalecenie, aby jako pokorny sługa Boży wzbudzał zaufanie i głosił pokój: „Przekazuj radość i miłość!”.

Głównemu Apostołowi Schneiderowi towarzyszył apostoł okręgowy Bernd Koberstein (Hesja, Nadrenia-Palatynat, Saara, Francja) oraz apostołowie: Alain Dubois i Raymond Estrade (obaj Francja), Rudolf Kainz (Austria), Wolfgang Zenker (Niemcy Południowe), Clément Haeck (Luxemburg), Jens Lindemann i Gerd Opdenplatz (Hesja, Nadrenia-Palatynat, Saara).

W przededniu, 14 września, liczne grupy muzyczne wzięły udział w uroczystym koncercie w kościele w Merlebach. Apostoł Dubois został pożegnany z grona aktywnych sług Bożych. Dzieci, młodzież oraz słudzy z Lotaryngii przywitali gości licznymi pieśniami. Cały zbor się radował i w ten sposób przygotował na nadchodzącą niedzielę.

**„Dlatego, mając tę służbę,
która nam została poruczona z miłosierdzia,
nie upadamy na duchu”.**

–2. Koryntian 4, 1 –



Moi serdecznie umiłowani bracia i siostry w Chrystusie. Pięknie ponownie być w domu! Raduję się z tego, że dziś rano jestem u was i rzeczywiście mam uczucie, że jestem w domu. Pragnę, aby każdy z was, obecny dziś tu w kościele w Metz i w kościołach korzystających z transmisji, nie tylko miał takie uczucie, ale też pewność: Jestem w domu, przyjął mnie mój Ojciec Niebieski.

Tę okazję chcę wykorzystać do wyrażenia wam swojej wdzięczności. Wdzięczności za wasze modlitwy i za wasze wsparcie, ponieważ wiem, że wielu i to bardzo wielu braci i sióstr we Francji modli się za nowego Głównego Apostoła. Wyrażę zaraz też drugą wdzięczność, która również wypływa z serca: Dziękuję

wam mili bracia i miłe siostry we Francji za to, w jaki sposób przyjęliście waszego nowego apostoła okręgowego i za wszelkie radości, które jemu sprawiliście. Porusza mnie bardzo, jak widzę, że przyjęliście i miłujecie sługę Bożego, którego dał wam Pan. Za to dziękuję wam z głębi serca. Jestem z was dumny!

W ostatnim czasie wiele podróżowałem. Zwróciłem uwagę, że we wszystkich krajach, które odwiedziłem, w prasie i w wiadomościach była mowa o „kryzysie”. Nastrój jest przygnębiający i panuje zatroskanie. Świadomy jestem, że również wielu braci i sióstr zostało dotkniętych trudnościami gospodarczymi, bezrobociem, problemami związanymi z aktualną sytuacją. Chciałbym jednak przypomnieć o jednym: W dziele Bożym, u

naszego Ojca Niebieskiego nie ma kryzysu, nie ma żadnego braku błogosławieństwa. To sprawia, że jesteśmy radośni i mocni. Chociaż we współczesnym świecie jest wiele trudnych sytuacji, to jednak, mili bracia i siostry, nie ma kryzysu błogosławieństwa, nie ma braku błogosławieństwa. Bóg wciąż jeszcze jest tak bogaty, że może dać ci o wiele więcej, niż się możesz spodziewać. O tym już świadczył mąż Boży starego czasu: „*niewyczerpane są objawy łaski Pana [...] Każdego poranku objawia się na nowo*”. (Treny 3, 22. 23) Moim życzeniem jest dla Kościoła we Francji, aby każde dziecko Boże odkryło bogactwo błogosławieństwa Bożego, w szczególności ponownie odkryło bogactwo Ojca Niebieskiego i poznało, że łaska Pana nie ma końca. Każdego ranka



ona objawia się na nowo, dzięki czemu wciąż możemy odkrywać nowe aspekty błogosławieństwa.

Bóg wciąż jeszcze może nas zaskoczyć swoim błogosławieństwem. Słyszemy słowa biblijne, znamy je wręcz już na pamięć, słyszymy je już po raz pięćdziesiąty, a nagle Bóg wkłada coś całkiem szczególnego w te słowa, które znamy już od dawna. Nagle te słowa biblijne otwierają całkiem nowy wymiar.

Chór śpiewa pieśń – być może wcale nie jest aż tak dobrze wykonywana – znamy tę pieśń na pamięć, ale nagle Duch Święty wkłada coś wyjątkowego, a my odkrywamy: Dziś słowa tej pieśni ujawniły mi coś zupełnie nowego. Miły Bóg może nas zaskoczyć, ponieważ może nam posłać anioła, może nam posłać brata lub

siostrę, czy też znajomego, który uczyni nam coś dobrego, tak że będziemy zaskoczeni. Spodziewalibyśmy się tego od każdego innego, ale nie akurat od tego kogoś... Bóg nam pomógł, ale inaczej niż tego oczekiwaliśmy. Uczynił coś innego i nagle zauważyliśmy: To było błogosławieństwo Pana.

Zabierzmy tę myśl w nasze życie: W domu Bożym nie ma braków. Bóg wciąż jeszcze jest bogaty. Każdego poranka Jego łaska objawia się na nowo. Bóg może i będzie ciebie zaskakiwał poprzez swoją pomoc i poprzez swoje błogosławieństwo.

Słowo biblijne, które przeczytałam, pochodzi od Apostoła Pawła. Na temat Apostoła Pawła i pierwszych zborów czasami ma się świetlisty pogląd, ale kiedy przyjrzymy się bliżej, to widzimy, że częstokroć bywał w trudnych sytuacjach. Tu pisze do zboru w Koryncie, a ten zbor był wszystkim innym niż rajem czy oazą pokoju. Apostoł Paweł był tam konfrontowany z poglądami i naukami odbiegającymi od nauki apostołów. Niektórzy zachwalali wolność, inni samourzeczywistnienie, a jeszcze inni atakowali go jako osobę: „On nie jest żadnym Apostołem. Apostoł powinien być o wiele

BÓG MOŻE NAS JESZCZE ZASKOCZYĆ SWOIM BŁOGOSŁAWIENSTWEM

większy, o wiele mocniejszy, on wcale nie potrafi przemawiać”. Do tego dochodzą trudności, na które był wystawiony poza zborem, kiedy został pojmany i uwięziony, kiedy Żydzi chcieli wyrządzić mu zło. Znajdował się w ekstremalnie trudnej sytuacji. Można to też zauważyć i w tym Liście do Koryntian, że rzeczywiście musiał walczyć. Jego konkluzja jednakże brzmi: Jestem posłany przez Pana, jestem Apostołem Jezusa Chrystusa.

„Dlatego, mając tę służbę, która nam została poruczona z miłosierdzia, nie upadamy na duchu”. Apostoł Paweł miał pewność: Jezus Chrystus mnie wybrał. On mi powierzył urząd apostoła. Chociaż mnie nie przyjmą, chociaż nie zgodzą się ze mną, chociaż trafię do więzienia nie zaprzestanę i nie mogę zaprzestać powierzonej mi służby. Mam zadanie, które Bóg mi powierzył. Muszę wypełnić mój urząd apostoła. Nie upadnę na duchu, nie stracę odwagi, bo Jezus Chrystus jest ze mną. Taki był Apostoł Paweł, a historia pokazała, z jaką mocą wypełniał swój urząd apostoła aż do końca.

Słowo biblijne ma i dla nas wielkie znaczenie. Chrystus założył swój Kościół, ustanowił go do zbawienia ludzi i dał jemu apostołów. Urzędu apostołskiego nie można oddzielić od Kościoła Chrystusa. Jedno i drugie jest ze sobą związane. Pan Jezus dał ludziom Kościół i równocześnie darował im urząd apostołski. Powiązanie pomiędzy urzędem apostołskim a Kościołem odnajdujemy już we wczesnych wyznaniach wiary z początku chrześcijaństwa. Chrześcijanie wówczas mówili: Wierzymy, że Kościół jest apostołski, ponieważ dokładnie wiedzieli, że Kościół i urząd apostołski są ze sobą nierozdzielnie związane. Nie można zrozumieć jednego bez drugiego. Kościół Chrystusa siłą rzeczy jest apostołski, dlatego że opiera się na nauce apostołskiej i dlatego, że Jezus darował mu apostołów. Nie po to,

aby byli zwierzchnikami, ale aby byli posłańcami sprawującymi poselstwo w Jego miejsce, żeby ludziom przybliżali ewangelię, żeby ludziom udzielali sakramentów niezbędnych do zbawienia, żeby ludzi nauczali naśladownictwa Chrystusa. Dlatego, że mamy łaskę posiadania nauki apostołskiej i żyjących apostołów, którzy stoją w służbie Kościoła, w służbie wiary, nie upadamy na duchu i nie tracimy odwagi ani nadziei.

Jakie jest zadanie apostołów? Zadanie apostołów niegdyś i dziś jest takie same. Zwiastować Chrystusa, nauczać ewangelii. Zwiastować, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, że umarł i zmartwychwstał, że zwyciężył piekło i śmierć. To jest poselstwo ewangelii. To była treść kazania Apostoła Piotra w Zielone Świątki. To kazanie jest kontynuowane po dzień dzisiejszy: Chrystus jest zwycięzcą! Kazanie o zwycięstwie Chrystusa. Dlatego że urząd apostołski głosi nam to poselstwo, głosi zwycięstwo Chrystusa, nie upadamy na duchu. Wiemy, że Jezus Chrystus odniósł zwycięstwo.

Pan powiedział: „*Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat*”. (Ew. Jana 16, 33) Jezus jest zwycięzcą! On jest Panem, dana Mu jest wszelka moc. To głosi urząd apostołski. Dlatego też nie mam żadnych powodów do utraty odwagi i nadziei bądź bycia zrezygnowanym.

Z jakich powodów moglibyśmy upaść na duchu, to znaczy utracić odwagę i nadzieję, i być zrezygnowanymi? Moglibyśmy stracić odwagę dochodząc do tych samych wniosków, co Apostoł Paweł: „*Albowiem nie czynię dobrego, które chcę, tylko złe, którego nie chcę, to*



czynię”. (por. Rzymian 7, 19) Jacy jesteśmy słabi! Popadamy w grzech i czynimy akurat to, czego postanowiliśmy nie czynić. Wciąż na nowo wpadamy w tę samą pułapkę. Wówczas budzi się myśl: Nie dam rady!

Zadaniem urzędu apostołskiego jest głoszenie łaski Pana. Zadaniem apostołów jest odpuszczanie grzechów w imieniu Jezusa. Apostołowie nam mówią: Nie upadaj na duchu, nie trać odwagi, nie rezygnuj. Jezus oddał za ciebie swoje życie! Nie trać odwagi, miej nadzieję. Jezus jest gotów tobie odpuścić. On nikogo nie odrzuca. Nie bój się! Chociaż byłeś bardzo słaby, chociaż czyniłeś najgorsze rzeczy, przyjdź, Jezus może ci odpuścić. Nie trać odwagi i nadziei z powodu twoich słabości, z powodu twoich grzechów, z powodu twoich niedoskonałości. Jezus cię przyjmie, tobie odpuści i da moż-

**NIE UPADAJ NA DUCHU –
PAN WNET PRZYJDZIE PONOWNIE**



liwość nowego początku. To też jest nauka apostołska.

Z jakich powodów moglibyśmy upaść na duchu, a więc utracić odwagę i nadzieję, i być zrezygnowanymi? Dlatego że jesteśmy słabymi? Rzeczywiście jesteśmy, ale zbawienie nie jest rezultatem własnych osiągnięć. Niechaj twoje grzechy ciebie nie zniechęcają. Łaska jest też dla ciebie! To jest poselstwo zwiastowane nam przez urząd apostołski.

Inną sprawą, jaka mogłaby zniechęcić i sprawić upadek na duchu, są doświadczenia, udreki, niesprawiedliwości, na które jesteśmy narażeni, szczególnie we współczesnym czasie. Wiem, że wielu braci i sióstr przechodzi ciężkie próby. Niejeden stał się ofiarą niesprawiedliwości. Nie jest gorszy od innych, ale społeczeństwo go odrzuca. Nie znajduje pracy. Pyta siebie: „Co uczyniłem źle, co ze mną jest nie tak?”. Można sądzić, że jest dotknięty zarazą. Nikt nie chce z nim mieć kontaktu. Inni z kolei są chorzy. Odczuwają to jako bardzo niesprawied-

liwe: „Wszyscy inni są zdrowi, a ja jestem chory...”. Istnieją liczne doświadczenia, niesprawiedliwości, cierpienia. Jakie pod tym względem jest poselstwo urzędu apostołskiego? Apostołowie są obecni, aby darować nam nowonarodzenie z wody i z Ducha, aby umożliwić nam dostęp do życia wiecznego. Poprzez nowonarodzenie z wody i z Ducha otrzymaliśmy przesłanki do życia wiecznego. Zadaniem apostołów jest też przypominanie o tym, co już powiedział Apostoł Paweł: „*Albowiem nieznaczny chwilowy ucisk przynosi nam przeogromną obfitość wiekuistej chwały, nam, którzy nie patrzymy na to, co widzialne, ale na to, co niewidzialne; albowiem to, co widzialne, jest doczesne, a to, co niewidzialne, jest wieczne*”. (2. Koryntian 4, 17. 18) To, co doczesne, nie jest końcem historii. Końcem historii jest wieczna wspólnota z Bogiem. Apostołowie mówią o niebieskiej ojczyźnie, o wspanialej przyszłości. Mówią nam: To nie jest tylko obietnica, ale poprzez dar Ducha Świętego masz prawo dojścia do

wiecznej społeczności z Bogiem. Nikt ci tego nie odbierze, potrzebujesz tylko pozostać wiernym i być naśladowcą Chrystusa. To jest obietnica Boża.

Miły bracie, miła siostrze, nie trać nadziei z powodu doświadczeń i trudności współczesnego czasu. To nie jest koniec historii. Po tym nastąpi żywot wieczny, wieczna wspaniałość. Jest to zobowiązanie, które wobec ciebie podjął Bóg, kiedy przez nałożenie rąk i modlitwę apostoła otrzymałeś dar Ducha Świętego.

Wielu zostało dotkniętych żałobą w ostatnim czasie. W wyniku tego także można upaść na duchu i być zrezygnowanym. Tylko ten, kto sam doświadczył, co to znaczy stracić kogoś bliskiego, wie, co to jest ból rozstania. Również w tym przypadku urząd apostołski ma poselstwo. Apostołowie są szafarzami tajemnic Bożych, tak mówi Biblia. (1. Koryntian 4, 1) Taką jedną z tajemnic odsłonił Apostoł Paweł: „*A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie*

wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem. Przeto pocieszajcie się nawzajem tymi słowami”. (1. Tesaloniczan 4, 15-18)

Żałoba wyciska łzy, a rozstanie bardzo boli, ale jest urząd apostołowski, aby nam przypominać: Nie rezygnuj, nie trać nadziei, nie upadaj na duchu. Pan wnet przyjdzie ponownie, a zmarli zmartwychwstaną i będziemy na wieki u Pana! Być może teraz powiecie: Słyszymy to od dawna, a wieczność jest odległa. Pewnego dnia będziemy we wspólnocie z Panem, ale kiedy? Czekamy już długo!

Urząd apostołowski otrzymał jeszcze jedno zadanie: Obchodzić uroczystość świętej wieczerzy. Pan ustanowił świętą wieczerzę w gronie apostołów. W gronie apostołów więc możemy obchodzić uroczystość świętej wieczerzy w pełni skutków sakramentalnych, z wszelkimi błogosławieństwami, które wkłada Bóg. W świętej wieczerzy możemy już dziś przeżywać wspólnotę z Panem Jezusem. To jest bogactwo, które dzięki urzędowi apostołowskiemu już dziś jest naszym dobrem. Nie musisz czekać aż do kresu wszechczasów, ale już dziś w świętej wieczerzy na nabożeństwie możesz przeżywać społeczność z Jezusem Chrystusem, Zbawicielem twojej duszy. To jest cudowne pocieszenie.

Jeżeli skłaniamy się do rezygnacji, jeżeli grozi nam upadek na duchu, ponieważ już długo czekamy na Pana Jezusa, to Pan nam mówi: Chodź, dam ci przedsmak wiecznej wspaniałości. Chodź i obchodźmy uroczystość świętej wieczerzy. A kiedy jeszcze możemy obchodzić uroczystość świętej wieczerzy dla



zmarłych, wtedy odczuwamy doskonałą wspólnotę z Panem Jezusem.

Nie traćmy nadziei i nie upadajmy na duchu z powodu czasu oczekiwania, ale przyjmujemy świętą wieczerzę, doświadczajmy przedsmaku wiecznej wspólnoty z Chrystusem, społeczności dzieci Bożych tu na ziemi i na tamtym świecie. Dlatego że mamy urząd, który daje nam możliwość obchodzenia świętej wieczerzy w pełni mocy i majestatu, nie upadamy na duchu i nie tracimy odwagi.

Żyjemy w naszych zborach, gdzie czasami występują nieporozumienia i niefortunności. Bądźmy szczerzy, czasami istnieją też konflikty w zborach (tak, tak, to występuje wszędzie, spokojnie, nie tylko we Francji). W zborach występują konflikty i sprawy, które nie są w porządku. Można by pomyśleć: I to ma być Kościół? To ma być dzieło Boże? Można by upaść na duchu i zwątpić oraz powiedzieć: Po tylu rozgrzeszeniach, po tylu latach nauczania, spójrzcie tylko, jaki

jest stan, wciąż jeszcze się kłócą, wciąż są niepojednani.

W tych dniach czytałem arcykapłańską modlitwę Pana, w której szczególnie modli się za swoich apostołów i mówi: „Ojcie święty, zachowaj w imieniu twoim tych, których mi dałeś, aby byli jedno, jak my”. A dalej mówi: „A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie. [...] Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcie, we mnie, a Ja w tobie”. (por. Ew. Jana 17, 11. 20. 21)

Bracia, siostry, nie upadajcie na duchu z powodu konfliktów i niefortunności, nieporozumień i kłótni, które zdarzają się w rodzinie, zborze, w Kościele. Przypominajcie sobie: Pan modli się za nas, abyśmy podotali być jedno, abyśmy podotali budować braterską wspólnotę. Czy chcesz teraz być zrezygnowanym, zniechęconym, pomimo iż Pan wciąż jeszcze się modli: „Ojcie spraw, aby byli jedno”? Kiedy Pan się modli o jedność, to ją osiągniemy.



Na koniec zwracam się szczególnie do moich braci pełniących urzędy kościelne. Czasami również jesteśmy zrezygnowani, ponieważ nie jest łatwo służyć Chrystusowi, służyć Kościołowi. Jest to trudne i związane z niejedną bołączką i niejedną ofiarą.

Bracie, nie zapomnij, od kogo otrzymałeś twój urząd: Otrzymałeś go od apostoła. Od apostoła nie tylko pochodzi zadanie, ale, jak mówi nasz katechizm: Z urzędu apostołskiego pochodzi pełnomocnictwo, błogosławieństwo i uświęcenie do wypełniania twojego urzędu. Nie trać odwagi! Twojego urzędu nie otrzymałeś jako zadanie, które należy wykonać w pewnej organizacji. Twój urząd pochodzi z urzędu apostołskiego. Bóg da ci wszystko, czego potrzebujesz, abyś wypełniał zadania, które tobie powierzył.

Biblijne słowa Apostoła Pawła nie tylko odnoszą się do niego, nie tylko odnoszą się do nas, ale odnoszą się do każdego chrześcijanina. Każde dziecko Boże

otrzymało zadanie od Pana Jezusa. Główny Apostoł Leber nawoływał: „Wyznajmy naszą wiarę”. Każde dziecko Boże powinno wyznawać swoją wiarę. Powinno być żywym świadectwem swojej wiary i udowadniać, że ewangelia wciąż jeszcze jest aktualna. Każde dziecko Boże musi wypełniać życiem ewangelię we współczesnym społeczeństwie. Każde dziecko powinno czynić dobro bliźniemu.

Bracie, siostrze, nie tylko zostaliście wybrani do stanu dziecka Bożego, ale Bóg dał wam też zadanie. Dał tobie zadanie wypełniania życiem ewangelii we współczesnym społeczeństwie oraz dał tobie zadanie świadczenia: Jezus żyje! Oplaca się Jego naśladować. Jezus jeszcze może pomóc. Jezus może zbawić. Dlatego że mamy to zadanie, nie upadamy na duchu i nie tracimy odwagi!

Często już mówiłem: Bracie, siostrze, kiedy ty zrezygnujesz, to Pan straci ucznia. On nie ma aż tak wielu uczniów na tym świecie. Czy rzeczywiście możesz

sobie wyobrazić, że powiesz Panu: Nie mam już chęci, sam się ze wszystkim uporaj? Zadanie otrzymaliśmy od Jezusa, który ofiarował za nas swoje życie, od Jezusa, który akurat przygotowuje u siebie dla nas miejsce, od Jezusa, który nas miłuje i każdego dnia jest z nami, który nam pomaga w różny sposób. Nie tracimy odwagi i nie upadamy na duchu dlatego, że od Niego otrzymaliśmy zadanie wyznawania naszej wiary, napełniania życiem ewangelii, czynienia dobra w naszym otoczeniu. Dlatego że została nam powierzona służba, otrzymaliśmy zadanie od Pana Jezusa, nie rezygnujemy, ale dalej służymy Chrystusowi i Jego Kościołowi.

To jest poselstwo Ducha Świętego dla nas współcześnie, dla Kościoła we Francji i dla wszystkich dzieci Bożych: Dziękujemy Bogu za to, co nam darował, a ponieważ od Niego otrzymaliśmy dary, nie tracimy odwagi, nadziei i nie upadamy na duchu.

...a miłości bym nie miał...

W „Hymnie o Miłości”, zawartym w 1. Koryntian 13, Apostoł Paweł ilustruje, że wiara bez miłości prowadzi donikąd, a człowiek bez miłości jest niczym. Po wyliczeniu w 12. rozdziale różnych darów, które Duch Święty daje członkom ciała Chrystusowego, uwidacznia, że pośród wszystkich darów istnieje dar, bez którego wszystkie pozostałe są niczym. Darem tym jest miłość. Ona dowartościowuje wszystkie dane nam dary, a celem tego jest to, abyśmy lepiej potrafili miłować.

Gdy się czyta o tym, co wszystko zawiera w sobie miłość, można by skapitulować przed tak wielkim wyzwaniem. Z własnych sił nigdy nie podołamy sprostać wyzwaniu miłości. Ale Bóg dał nam dar Ducha Świętego, a tym samym dar miłości: „*Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany*”. (Rzymian 5, 5)

Bóg nas wzywa, abyśmy naszego bliźniego darzyli miłością, jaką darzy nas Bóg. A to oznacza praktykować cnoty, które wylicza Apostoł Paweł. Ale chociażby były nie wiadomo jak piękne, to jednak Apostoł Paweł dochodzi do wniosku, że wszystko jest niczym, jeśli nie ma miłości.

Być może Koryntianie, znani ze swego wykształcenia i statusu socjalnego, byli wstrząśnięci tymi słowami. Jednakże na koniec „Hymnu o Miłości” Apostoł Paweł ponownie z naciskiem uwidacznia: Największą cnotą jest miłość. Trzy wieki później, Augustyn z Hippony, jeden z gorliwych wyznawców ewangelii, pisze: „Nie sądz, że wiesz, co to znaczy miłować”. Gdy się czyta słowa Apostoła Pawła, wszystko wydaje się jasne, a pomimo to wciąż na nowo jesteśmy konfrontowani z powtarzającym się pytaniem: Co konkretnie oznacza miłować?

Pan Jezus, Mistrz i Nauczyciel, daje nam odpowiedź w podobieństwie o miłosiernym Samarytaninie, (Ew. Łukasza 10) w którym to są przedstawione istotne cechy miłości bliźniego:

- Miłość oznacza działanie: Samarytanin nie ignorował zranionego i nie przypatrywał się jemu, pozostając na zwierzęciu, na którym podróżował. Samarytanin zszedł, opatrzył rany, zalewając je oliwą i winem. Oliwą, aby ulżyć bólowi, a winem, aby zdezynfekować rany. Następ-

nie wsadził zranionego na swoje zwierzę i zawiózł go do gospody.

- Miłość oznacza nie-faworyzowanie. Zraniony był dla Samarytanina obcym. Uwidacznia to, że wszechobejmująca miłość nikogo nie wyklucza i nie ogranicza się tylko do określonego kręgu kulturowego lub tego samego środowiska. Bliźnim jest ten, kto mnie potrzebuje i wzrusza mnie jego niedola.

- Miłość oznacza całkowite oddanie się służbie bliźniego: Samarytanin nie tylko czynił to, co niezbędne. On uczynił wszystko, co było w jego mocy. Gospodarzowi dał pieniądze i powiedział: „*Opiekuj się nim, a co wydasz ponad to, ja w drodze powrotnej oddam ci*”. (Ew. Łukasza 10, 35)

Jezus nas prosi, abyśmy działali do końca i nie hamowali pobudek naszego serca.

„...a miłości bym nie miał...”. To może się zdarzyć, to jest nasz osobisty bój. Nic nie uszczęśliwi naszego serca, nawet najpiękniejsze cnoty, jeśli brakuje miłości. Miłość jest tym, co upodabnia nas coraz bardziej do Pana! Miłość skłania nas do tego, że zapominamy o samych sobie, wychodzimy naprzeciw drugiemu, naszemu bliźniemu i jego szczerze miłujemy.

Alain Dubois



11 sierpnia 2013 roku apostoł Dubois (z prawej) udzielił błogosławieństwa z okazji złotych godów Rolfowi Dobelmannowi (kapłanowi w st. sp.) z Metz i jego żonie Lucienne

Apostoł Alain Dubois urodził się 12 grudnia 1950 roku. Działał jako apostoł od 1989 do 2013 roku. Obsługiwał duszpastersko wiernych we Francji, na wyspach Oceanu Indyjskiego, na północy Demokratycznej Republiki Konga i w Burundi.

Dziecko Boże

dzięki adopcji

„U Boga nie ma przypadku”. O tym przekonała się siostra Ilona, która dziś jako siedemdziesięcioletnia kobieta opowiada o staniu się dzieckiem Bożym.

Wydarzenie, które relacjonuję, miało miejsce wiele lat wstecz. Był to luty 1943 roku. Wówczas już moja droga do wiary była określona przez miłogo Boga.

Młode, bezdzielne, nowoapostolskie małżeństwo za pośrednictwem właściwego urzędu do spraw adopcji postanowiło zaadoptować dziecko. Jednakże dziecko trafiło do nich na innej drodze niż planowali.

Była wojna. Żywność była racjonowana. Pewnego dnia, bardzo ważnego dla mojego życia, nowoapostolska kobieta realizowała bon żywnościowy, a z otrzymanym daniem przysiadła się do stolika, przy którym siedziała starsza pani. Kobiety nawiązały rozmowę. Przy okazji wyszło na jaw, że ta starsza pani ponownie została babcią. Dowiedziawszy się, że jej rozmówczyni nie ma dzieci, powiedziała: „Moja córka dziś urodziła dziecko, które zaraz może pani wziąć pod swoją opiekę”. Córka tej starszej pani – to moja biologiczna matka.

Moja przyszła adopcyjna matka natychmiast udała się do mieszkania, gdzie się urodziłam. Rozejrzała się wokoło – było czysto. Niestety nic nie wskazywało, że tamta rodzina była przygotowana na noworodka. Właściwie w tamtym czasie było to nawet zrozumiałe. Przyjście dziecka na świat w tamtych okolicznościach nie było oczekiwanym darem, ale dodatkowym obciążeniem, tym bardziej, że byłam siódmym dzieckiem w tamtej rodzinie. Moja biologiczna matka była wycieńczona, często chora i to obłożnie. Mój biologiczny ojciec nadużywał alkoholu. W tych okolicznościach dojrzało postanowienie oddania mnie do adopcji. Po tym, jak moi rodzice adopcyjni omówili wszystkie szczegóły, postanowili mnie adoptować. Już następnego dnia trafiłam do tej rodziny. Dla mnie było to wielkim błogosławieństwem, ponieważ dzięki temu mogłam się stać dzieckiem Bożym. Mój adop-



Ilona w wieku trzech lat

Bezdzietne nowoapostolskie małżeństwo zaadoptowało Ilonę zaraz po narodzinach w lutym 1943 roku. Dziś jako siedemdziesięcioletnia kobieta stwierdza: „Dla mnie było to wielkim błogosławieństwem”.



cyjny ojciec zakładał w tamtym czasie zbór nowoapostolski na południu Niemiec. Nabożeństwa odbywały się w domu moich dziadków. To, że zostałam adoptowana, jest moim największym przeżyciem w wierze. Z całego serca jestem wdzięczna miłemu Bogu, że wszystkim tak cudownie pokierował.

Europa / Azja

Szwajcaria: Założenie młodzieżowej orkiestry symfonicznej

W sobotę 28 września ub.r. odbyła się pierwsza próba nowo założonej młodzieżowej orkiestry symfonicznej Kościoła Nowoapostolskiego w Szwajcarii. 58 młodych ludzi ze Szwajcarii i Włoch pojechali ze swoimi instrumentami do Zurychu-Seebach. Po przywitaniu przez biskupa Rudolfa Fässlera i kierownika organizacyjnego Bruna Vogta, świeżo ukonstytuowana orkiestra zagrała hymn ambrożyński E. H. Gebhardta. Pod batutą dyrygenta Simona Reicha zaprezentowano barwny program z repertuaru nowoapostolskiego, ale też utwory operowe, musicalowe, a także taniec węgierski. Podczas wspólnego obiadu młodzi muzycy mieli okazję bliżej się poznać. Pomysł założenia orkiestry wzbudził się podczas niezapomnianego koncertu wykonanego przez młodzieżową orkiestrę symfoniczną Kościoła Nowoapostolskiego Nadrenia Północna-Westfalia w Tonhalle w Zurychu w 2011 roku.



Szwajcaria: Arka Noego jako dekoracja ścienna

Jubileusz 150-lecia Kościoła Nowoapostolskiego wierni zboru Steffisburg w okręgu Thun nie tylko chcieli obchodzić tradycyjnie, ale wyraz swojej radości postanowili dać w sposób szczególny, aby jubileusz na długo pozostał w pamięci. Z grona młodzieży padła propozycja, aby na ścianach parkingu podziemnego przedstawić wejście zwierząt do arki Noego. Około dwudziestu braci i siostr zabrało się do dzieła i na ścianach o łącznej długości 25 m i 2,5 m wysokości namalowało arkę Noego i różne zwierzęta. W ten sposób szare ściany parkingu zmieniły się w barwną prezentację wydarzenia biblijnego, które wciąż na nowo wita uczestników nabożeństwa.



Pełna koncentracja przy pracy i pierwsze zwierzęta



Japonia: Jubileuszowy znaczek pocztowy

Z okazji 150. jubileuszu kościelnego z inicjatywy Kościoła Nowoapostolskiego w Japonii został wyemitowany znaczek pocztowy. Apostoł okręgowy Urs Hebeisen naklejając go na list przesłał filatelistyczne pozdrowienia do Międzynarodowego Wydawnictwa Kościelnego VFB we Frankfurcie nad Menem.

Zdjęcie na okładce: Pejzaż zimowy